

Szkółka



miedziebna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — W Niedzielę starego mięsopestu, dnia 27. Stycznia 1839.

Religia.

Nauka o modlitwie.

(Podług katechizmu rzymskiego.)

Modlitwa jest człowiekowi potrzebna do zbawienia, bo sam Zbawiciel powiedział: potrzeba się zawsze modlić; i dla tego, gdy Go Apostołowie prosili: „Panie, naucz nas, iako się modlić mamy;“ na żądanie ich, nauczył ich sposobu modlitwy, i nadzieję im uczynił, że to wszystko otrzymać u Pana Boga mieli, o coby prosili. Sam też Jezus Chrystus dał nam przykład z siebie pilnej, a nabożnej modlitwy, gdyż często przez całą noc trwał na modlitwie. Podobnież Apostołowie święci czynili i drugih nauczali. Potrzebna jest dla człowieka modlitwa; albowiem Pan Bóg nikomu nie winien, a my zaś wiele potrzebuemy, a nie mamy się do czego inszego uciec, tylko do modlitwy, która potrzeby nasze przed maiestat boży odnosi, i nas z Panem Bogiem łączy. Przeto, jeżeli kto chce otrzymać co u Pana Boga, potrzeba jest, aby się o to Panu Bogu modlił; bo upomina nas Syn boży: proście, a weźmiecie. — Pożyteczna jest modlitwa; jest ona znakiem religii i poddaństwa naszego. Bo, kiedy Pana Boga początkiem wszystkiego dobrego, i jedyną nadzieją zbawienia naszego wyznawamy,

tym sposobem powinność naszą Jemu oddajemy, iako sam Pan Bóg mówi: „Wzywaj mnie czasu ucisku twego, a ja cię wybawię, a ty mnie będziesz czcił.“ Przez modlitwę upraszamy łaskę Ducha świętego, zdrowie dobre, obronę od Pana Boga, zwycięstwo nad szatanem i wszystkie inne rzeczy, z kąd człowiek ma wielką radość i pociechę, iako sam Zbawiciel Pan upomina: „proście a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.“ — Pan Bóg wysłuchiwa ludzi pobożnych, gdyż powiedział przez Izaiasza, proroka: „Natenczas będziesz Pana Boga wzywał, a Pan ciebie wysłucha; będziesz wołał, a Pan rzecze: oto ja jestem. Jeszcze nie dokończysz modlitwy twojej, a ja ciebie wysłucham.“ Jeżeli zaś czasem uprosić tego u Pana Boga nie możemy, o co się modlimy, to dla naszego dzieie się pożytku, bo wtedy Bóg, albo nam co większego chce dać, albo też to nam nie jest pożyteczne ku zbawieniu duszy naszej, o co prosimy, i byłoby nam z zatraceniem. Niekiedy tak się niedbale modlimy, iż sami nie wiemy, o co prosimy. A ponieważ modlitwa nie inszego nie jest, tylko podniesienie serca ku Panu Bogu, nie dziw, iż nie upraszamy nic, kiedy myśl naszą, którąśmy mieli modląc się, ku Panu Bogu obrócić, gdzie indziej obracamy. Nakoniec i ten po-

żytek mamy z modlitwy, iż w nas wiarę pomnaża. Bo iako ten nie dobrze się modli, który nie wierzy, i dla tego Paweł święty mówi: „Iakoż będą wzywać, w którego niewierzyli?” Tak też ludzie pobożni, czém pilnię się Panu Bogu modlą, tém większą wiarę i ufność mają o łasce i Opatrzności bożej. Czemuz Pan Bóg, wiedząc potrzeby nasze, chce przecie, abyśmy Go prosili? Mógłby Pan Bóg, bez prośby naszej, z łaski swoię, wszystko nam dać, iako i zwierzętom nierozumnym daie; ale iako Ojciec dobrotliwy chce, aby Go synowie tém bezpiecznie z większą ufnością prosili; a gdy uproszą, aby Mu za to dziękowali. Nadto przez modlitwę bywa człowiek ku Panu Bogu zapalony. Bo iako owi, którzy się miłuią, im częściej się z sobą widzą, i z sobą rozmawiają, tém bardziej miłuią; tak czém częściej człowiek pobożny Panu Bogu się modli, iakoby z Nim rozmawia, a rozmawiając z Nim, bardziej Go miłuię, i za te dobrodzieystwa, które Pan Bóg człowiekowi czyni, dziękuje. Do tego chce Pan Bóg po nas tego, abyśmy przez ustawiczną modlitwę godnymi się mogli stać łaski, abyśmy to wiedzieli i znali, iż bez łaski iego nic nie możemy sprawić, ani zbawienia dostąpić, przeto modlić mu się potrzeba. — Co się zaś tyczy modlitwy samę przez się, ta iest czworaka; bo albo oddaemy Bogu należną cześć iako Bogu i Stwórcy naszemu; albo Go wychwalamy, iako naydoskonalszą istotę; albo Mu dziękujemy za odebrane dobrodzieystwa; albo nareszcie prosimy, błagamy Go o co. Gdy się zaś modlimy, powinniśmy być wolni od grzechów ciężkich, śmiertelnych, a w takim stanie zostając, bądźmy pewnymi, że nas Bóg wysłucha. Ieżeli iesteśmy obciążeni grze-

chami, żałujemy, a pokutujemy za nie; a wreszcie modlimy się do Pana Boga o ich odpuszczenie, i do tego dołączamy inne nasze modlitwy w duchu naywiększë pokory, a wrócimy do domu usprawiedliwieni, iak ów iawnogrzesznik w ewangelii. Gdybyśmy niepokutowali za grzechy nasze, ale tém więcéj grzechu do grzechu przyczyniali, i nie wstydzieli się Pana Boga prosić o tych odpuszczenie, których niemielibyśmy woli poprzestać, wtedy daremną byłaby modlitwa nasza, wtedy podobni bylibyśmy owemu królowi Antyochowi, o którym mówi Pismo św.: „Modlił się ten złośliwy król Panu Bogu, u którego nie miał żadnego miłosierdzia dostąpić.“ — Ale o co się godzi Panu Bogu modlić? Oto o wszystko, cokolwiek iest potrzebnego, sprawiedliwego i uczciwego, aby nam nie rzeczone: „nie wiecie, o co proście.“ Zgoła, cokolwiekby człowiek rad miał, i czego sobie życzy, o to wszystko Pana Boga prosić może. Bo tak sam Zbawiciel obiecał: „Co iedno chcecie, proście, a stanie się wam.“ Iednakże o iedne rzeczy możemy prosić, bez wszelkiego warunku; iako iest: wiara, boiaźń boża, miłość boża i insze rzeczy, które nas z Panem Bogiem ściśle złączają; drugie są, które, iż czasem mogą być przyczyną człowiekowi do grzechu, iako są zewnętrzne, ciała dotyczące się dobra, maiećność, uroda, zdrowie, potężność, bogactwa, sława, i insze tym podobne, których człowiek może źle użyć; dla tego nie bezwarunkowo o nie Pana Boga prosić mamy, ale warunkowo: ieżeli nam to iest prawdziwie pożyteczne, potrzebne, ieżeli się to z wolą boską zgadza; nie moia, ale twoia wola, Boże! niech się stanie. — Mamy się zaś nie tylko za siebie, ale za wszystkich ludzi modlić, bo

do tego nas zachęca miłość bliźniego, i Święty Paweł mówi: „Proszę was, niechay będą modlitwy wasze za wszystkich ludzi;“ tak przyjaciół, iak nie-
 przyjaciół, tak wiernych, iak i niewiernych, tak żywych, iako i umarłych, to jest tych, co się w czyśćcu znajdują; bo Pismo ś.
 mówi: „Zbawienna i pożyteczna jest rzecz, modlić się za umarłych, aby od grzechów swoich byli uwolnieni; a tylko ci mogą być uwolnieni, co są na drodze zbawienia, co są w czyśćcu, gdyż z piekła nie ma wybawienia.“ — A do kogo osobliwie powinniśmy się modlić? Szczególniey mamy się modlić do Boga, gdyż Bóg sam jest tylko mocen dać nam to, o co prosimy. Modlimy się zaś i do Świętych pańskich; ale nie prosimy ich i nie możemy prosić, aby oni mocą swoją, sami przez się co uczynili; tylko prosimy ich, aby się za nami do Boga przyczynili; dla tego to do Boga wołamy: „Zmiłuy się nad nami!“ a do Świętych: „Modlcie się za nami!“ Nareszcie, aby modlitwa nasza była skuteczna, potrzeba nam się modlić tak, iak Jezus Chrystus każe, to jest: w duchu i prawdzie; nie tylko usty, ale i sercem; a modlić się mamy nie raz, dwa, ale ciągle, a zwłaszcza w czasy, iakie nam kościół boży przepisuje: iużto wstając, iużto kładąc się na spoczynek; iużto przed iedzą, iużto po iedzy; iużto zabierając się do iakięy pracy, iużto ukończywszy ją; bo wszystko z Bogiem zaczynać, wszystko z Bogiem kończyć obowiązani iesteśmy. A szczególniey modlić się mamy w niedziele i święta uroczyste według przykazania bożego, które mówi: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“ A święcić dzień święty, nie tylko się rozumie w dzień takowy wystrzegać się ciężkich robót, niekoniecznie potrzebnych, ale wystrzegając

się ich, czas przepędzać na chwale bo-
 skięy, na modlitwie. Wszystkie zaś modlitwy nasze zasęlać mamy do Boga w imię Jezusa Chrystusa, gdyż one mocy właściwéy nabierają przez Jego zasługi, gdyż mówi Zbawiciel: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, o cokolwiek prosić będziecie Oycę mego w imię moje, da wam; dotąd nie prosiście ni o co w imię moje; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna.“ — O co szczególniey mamy prosić Boga, i iakimi słowy mamy prosić Boga, tego nas sam Zbawiciel nauczył, podając nam modlitwę, która się zaczyna: Ojcze nasz, któryś jest w niebiesiech. (O téy modlitwie pomówimy sobie inną razą.)

Gospodarstwo.

O przechowywaniu kartofli przez zimę.

(Z Dziennika urzędowego.)

Znaczne straty, iakie znowu gospodarze przez niestósowne przechowywanie kartofli ponieśli, są nam powodem do udzielenia publiczności naydogodniejszego sposobu ich ochrony. Niedokładne urządzenie sklepów, główną będąc przyczyną psucia się tego, do utrzymania życia niezbędnego pokarmu; szczególniey na to zwracamy uwagę, iż zamiast w dołach, naylepięy jest przechowywać kartofle nad ziemią w dobrze przykrytych kopcach.

Kartofle podczas suchéy wybrane pory, można bezpiecznie natychmiast sypać w sklepy, lub przeciw mrozom dobrze opatrzone składy, w których iednakże, przed nastaniem mrozów, świeże utrzymywać należy powietrze. Jeżeli kartofle

są bardzo wilgotne, bezpieczniej jest rozpostrzec je na boiewicy, aby obeschły, poczem dopiero zasypują się w miejsce, na ich schowanie przeznaczone. Sklepy lub składy, podwójne ściany mające, naydogodniejsze są wprawdzie do przechowywania kartofli; mogą one iednak w kopcach, należycie słomą przykrytych, zupełnie, i lepiej niż w dołach, przeciw najeźszym mrozom być zabezpieczone. Można kopce zakładać o dwudziestu i więcej węplach, naydogodniej iednak, gdy miejsce pozwala, w podwórzu, aby cały kopiec, skoroby był potrzebny, naraz znieść dokąd indziej, do czego podczas zimy obierać należy dni bez mrozu.

Do zakładania kopców takowych obierać trzeba miejsce wzniosłe, suche, nieco spadziste, aby woda deszczowa dobry odpływ mieć mogła. W miarę ilości kartofli, wykopie się dół w ziemi na półtory do dwóch stóp głęboko, tak, iżby mróz dóść niemógł do dna, który potem pokrywa się słomą, a na tę sypią się kartofle w stożek. Stożki te gdy będą większe, naylepiej robić podługowato i daszkowato, i wszędzie równo, naymniej na sześć cali pokryć należy słomą, co naybardziej jest potrzebnem. Szczególniej od spodu dobrze trzeba obścielać słomą, aby mróz dóść nie mógł. Potem słomą przykrywa się ziemią, która, iako trwałe pokrycie, nieprzepuszcza powietrza; a dla

tém większego bezpieczeństwa, ziemię tę pokrywa się łęciami, mchem, pérzem, lub igliwem, zwłaszcza, gdy ziemia jest pulchna i sypka, i to obsłanie drążkami przymocnić, aby go wiatr nie rozwiewał. Potrzebną jest nadto i ta ostrożność, aby kopców przy ciągle cieplej pogodzie iesienniej naraz zupełnie niezasypywać, lecz owszem, nim nastaną mrozy, zostawić im cokolwiek oddechu, za pomocą kominów żerdzi, deseczek lub słomy, ażeby para, z kartofli wydobywająca się, bezpiecznie uchodzić mogła, i żeby kartofle nie potniały. Ile zaś razy przyjdzie odwilż, należy im oddech zrobić; lecz za nastaniem mrozów, znowu otwór zatykać trzeba.

(Dokończenie nastąpi.)

Iak zboże porośłe zdatnem uczynić na chleb.

Zboże porośłe dla tego jest na chleb mniej więcej niezdatne, że przez porost utracą pewną część klaystru. A że, im zboże mniej go zawiera, tém téż ciasto z niego trudniej robi; przeto do ciasta ze zboża porośłego dodać należy większą ilość kwasu i przedłużyć dwu-, czasem i trzykrotnie zakres zwyczajnego kiśnienia. Tak postępując, otrzymamy chleb równie dobry i wypieczony, iak ze zboża zdrowego.

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie dostać można:
Koszyk kwiatów dla dziewcząt cnotliwych, kochających niewinność, czyli: **Historja poczetwego ojca i córek**, której celem jest utwierdzić dobrych w niewinności; a tych zwrócić na drogę cnoty, którzy od niej zoczyli. Przez tłumacza Genowefy i Eustachiusza. (Z niemieckiego.)
 Cena: 10 sgr., czyli 2 złp.

Pięćdziesiąt krotkich i ciekawych historyj dla młodzieży. Lwów 1838.
 Cena: 8 sgr., czyli złp. 1 gr. 18.